

Tekst gwarowy — Giełczew 2

Autor: Aleksandra Krawczyk-Wieczorek

Nagranie: Kamila Dutkiewicz i Martyna PrzedpolewskaPrzepisała Monika Kresa, opracowała Aleksandra Krawczyk-Wieczorek{smoothgallery image=F3403.jpg&title=Genowefa Rubaszka&caption=Genowefa Rubaszka}Informatorka: Genowefa Rubaszka, ur. w 1934 r. w Giełczwi.Rodzice pochodzili z Giełczwi. Ukończyła 4 klasy szkoły podstawowej.

Jak Pan Jezus po padolie chodził

{vm}T342.mp3|L{/vm}

Tak było. Nikt tego nie wjedzioł, {tt}= nikt. Rozpodobnienie w grupie spółgłoskowej. |nicht{/tt} nie wierzył ji ten Pan Jezus chodził se po padolie, normalny dziaduszek, w takim sukmaninie, {tt}= worczyzna, worek. |worcyna{/tt}, kartofel’ w rogu, {tt}= sznureczkiem. Charakterystyczne dla gwar mieszanie sz i ś w grupach spółgłoskowych ma początku wyrazu. |śnureckiem{/tt} przewiunzany, {tt}=czapczyzna, czapka. Głoska a, dawniej długa, jest wymawiana jako o, które z kolei uległo zwężeniu w sylabie nieakceptowanej: a > o > ó. |cópocyna{/tt}, w sandałach, {tt}= brązowa. Wymowa dawnego długiego a jako o. |brunzowo{/tt}… ta, sukmanina, alie chodzi po chałupach, nicht nie wjedzioł, te jinne wiedziały, że to łón. Żydy wiedziały. „O, to – mówi – prorok! Ón chodzi tu i liudzi mówi, że to łudzrowio i wszystko {tt}Wymowa dawnego długiego e jako i. |wi{/tt}, to prorok”. {tt}= poszedł. Wpływ ukraiński. |Poszedł{/tt} ten Pan Jezus, chodzi se, jak które takie, to dawały tam kawołecek chleba, jajko, w ten worcyna. Cy łón tam nie {tt}= nie jadł. Wymowa dawnego a długiego jako o. |jod{/tt}, cy może bidnem takim, bo tez były bidne, bidne, a bidne, umirały z głodu, tak. I przyszeł do jednyj sumsiadki, ta sumsiadka była bougato. Jak {tt}= akurat, właśnie wtedy. |rŚaz{/tt} sie zmówiły, że razem chlib piekły w {tt}Asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich, tu p’. |pjecu{/tt}, {tt}= dzieże. Dzieża – drewniane naczynie do wyrabiania ciasta. |dziże{/tt} takie były… Jo mjałam te dzieże, Mietek {tt}= wziął. Końcówki -on, -ena, eni zamiast -ął, -ęła, -ęli. |wziun{/tt}. Ji przyszeł to tyj bogatyj i mówi tak: „Może byś mi, gosposiu, łupiekła taki {tt}= podpłomyczek, podpłomyk. Cienki placek, wkładany do pieca razem z chlebem. Piecze się dużo krócej od chleba. |popłonycek{/tt} okrengły”. To długo piekły te popłonycki przy chlebie. {tt}= rozgarnęły. Końcówki -on, -ena, eni zamiast -ął, -ęła, -ęli. |Rozgarneny{/tt} w pjecu łogień, trozski sie {tt}= trzon, wewnątrz pieca chlebowego. |czszón{/tt} nagrzoł, a później na łopacie i dwa pópłonyków na pamiuntke Pana Jezusa to {tt}= to sadzały, wsadzały (do pieca). |sodzały{/tt}. A potem już chlebuś normalno, jak kónie wyciungały z pieca, po czszy buł… po czszy kila, po czszy i pól, takie były duże czszy rzędy, tego chliebusia, tak. To był dópiro chlebuś, taki dobry, to, tero nie {tt}= nie jest. |je{/tt} taki chlib, nie je chlib taki, nie Stasiu? To był bochnio, jak się liotało, to s… {tt}= czuć. |cuć{/tt} było, sie wzieno taku przyliepke do kieszonki, to sie wunchało, żeby dłuzyj był ten chlebuś, ta przyliepka. Nu i ta kobita mu łodmówiła, ta bogocka, temu Pana Jezusowi: „Aj, nic z tego, bo jo tu jeszce bede {tt}= palić. |polić{/tt}, bo kiepsko mi sie napoliło, a tu już mi wyrosło – mówi – ciasta i tego, czsza jeszce polić”. Nie łupiekła tego popłonycka. Przyszeł se ten Pan Jezus, tak jak o, łod sumsiadki do mnie. Alie jo już w piecu napolióne, już mom sodzac chlib i mówie tak: „Łoj, za rutko, już wygarne z pjeca węgiel’, a wy se dziaduniu trozski…” Tam ni było ani „panie”, ani tam co. „Wy se, dziadecku – mówi – tu trozski siuńdźcie, to jo – mówi – zaroz wygarne łogin i zaro wóm upieke tego popłunecka”. „To dobra, to dobra, to ja pocekom trozszke”. Upiekła ta kobita, ni wiadómu kiedy sie łupik, bo to tak Pan Jezus zrobił. Łupik sie ten popłonecek, upiekła dwa, posmarowała {tt}= skórka. |skórku{/tt} słuniny, łysni sie jak nie wiem, dobry. Skosztował, oj dobry, życy jij tam wszystkiego doubrego, żeby długo żyła, szczęścia, żeby nie pragnena tego chliebusia i tego pópłonycka, żeby miała {tt}Podwojenie spółgłoski s wewnątrz wyrazu. |dossyc{/tt} tak. Nu i poszedł. Idzie to teyj drugiej, a ta drugo mówi tak: „Łoj, nic z tego, ło jeszce będę w piecu polić, bo kiepsko sie napoliło ji – mówi – nie bede jeszce sodzac chleba”. I tego chliebusia nie… tego, tego popłonycka nie łupiekła. Jak óna tak rzekła, że jeszce bedzie w piecu polić, tak wygasło co do dna, nie było nic, zrobiło sie w piecu {tt}= czarno. Mazurzenie i wymowa dawnego a długiego jako o. |corno{/tt}. Chlebuś w dziży {tt}= upadł. |upod{/tt}, upadło, zrobiła sie ś ciasta skała. Leci do sumsiadki. „Łoj – mówi – wiesz co, chodził tu taki i taki, nie bede po… flitać, bo bym zgrzeyszyła mocno, ji mówi: „Pacz, wziun {tt}= urzekł, rzucił urok. |łurzyk{/tt} i chodź zoboc, w piecu zamiast – mówi – żeby sie czszón nagrzoł i tu – mówi – jiskrzył podniebienie, to ło mnie zrobiło sie corno maź. Co tu robić?” A óna mówi: „Paczsz, wyjenam chlebuś, poukłodany koło pjeca.” Bułki ślicne, wsmarowane {tt}= słoniną. |słóninu{/tt}, skórku, błyszczunce, jeszce takie róbiły paliuszki, o dóókoła {tt}= ozdobione. |tryfióne{/tt} były. „A ło mnie popacz, co sie zrobiło”. „A jo – mówi – bede jeszce {tt}Zestrój akcentowy. Połączenie „drugi raz” jest akcentowane tak, jakby było jednym wyrazem, |drugŚi_roz{/tt} chlebuś sodzac z tego zokwosku”. Bo sie dziżke, jak sie chlebuś wsadziło, to to ciasto jeszce było wkoło tej dziżki w środku, to sie brało noża, ślicnie sie wyskrzybało, to ciasto, trozszke munki, zarobiło sie taki, tego

zókwośku nazywały jak buchenek chleba mały. Ruszyło się, wyniesione było z $\{tt\}$ = z dzieżą. |dziżu{/tt} do komory, już na drugi, na drugi raz, już jak się chlebuś piekło, to już ten zokwasek się rozbełdało, z wodu z cieplutku, munka bez $\{tt\}$ = przez sitko. |sitko{/tt} $\{tt\}$ Wymowa dawnego długiego a jako o, a następnie zwężenie tego o przed spółgłoską nosową n: an > on > ón. |prześiono{/tt}, rożcynióne, potem się różcynu mięsiło ciasto wyrosło i w pjec się sodzało chlebuś.